

## Czerwiec – Naród szanujący życie

- Przyszłość narodu w cywilizacji miłości
- Wychowanie społeczne i rodzinne „do życia”
- Nowa Ewangelizacja przez rodzinę

(...) Wszyscy zatem mamy nieść naszemu bliźniemu posługę miłości, broniąc jego życia i wspomagając je zawsze, a zwłaszcza wówczas, gdy jest słabe lub zagrożone. Powinniśmy troszczyć się o nie, nie tylko jako jednostki, ale także jako wspólnota, czyniąc z bezwarunkowego szacunku dla życia ludzkiego fundament nowego społeczeństwa.

Jesteśmy wezwani, aby kochać i szanować życie każdego człowieka oraz dążyć wytrwale i z odwagą do tego, by w naszej epoce, w której mnożą się zbyt liczne oznaki śmierci, zapanowała wreszcie nowa kultura życia, owoc kultury prawdy i miłości.”

/ św. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, p.77/

### Czytania:

**Mt 25,40** Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili”.



**Ef 5,8-11** <sup>8</sup> Niegdyś bowiem byliście ciemnością, lecz teraz jesteście światłością w Panu: postępujcie jak dzieci światłości! <sup>9</sup> Owocem bowiem światłości jest wszelka prawość i sprawiedliwość, i prawda.

<sup>10</sup> Badajcie, co jest miłe Panu. <sup>11</sup> I nie miejcie udziału w bezowocnych czynach ciemności, a raczej piętnując, nawracajcie [tamtych]!

**Mt 18,1-11** <sup>1</sup> W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: «Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim?» <sup>2</sup> On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: <sup>3</sup> «Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdziecie do królestwa niebieskiego. <sup>4</sup> Kto się więc unży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. <sup>5</sup> I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje.

<sup>6</sup> Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. <sup>7</sup> Biada światu z powodu zgorzeń! Muszą wprowadzić przyjsć zgorzenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorzenie. <sup>8</sup> Otóż jeśli twoja ręka lub noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie wejść do życia ułomnym lub chromym, niż z dwiema rękami lub dwiema nogami być wrzuconym w ogień wieczny. <sup>9</sup> I jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wylup je i odrzuć od siebie! Lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do życia, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła ognistego. <sup>10</sup> Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się

zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie. <sup>11</sup> <Albowiem Syn Człowieczy przyszedł ocalić to, co zginęło>.

**Pwt 28,1-14** <sup>1</sup> Jeśli więc pilnie będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego, wiernie wypełniając wszystkie Jego polecenia, które ja ci dziś daję, wywyższy cię Pan, Bóg twój, ponad wszystkie narody ziemi. <sup>2</sup> Spłyną na ciebie i spoczną wszystkie te błogosławieństwa, jeśli będziesz słuchał głosu Pana, Boga swego. <sup>3</sup> Będziesz błogosławiony w mieście, błogosławiony na polu. <sup>4</sup> Błogosławiony będzie owoc twego łona, plon twej roli, przychówek twych zwierząt, przyrost twego większego bydła i pomiot bydła mniejszego. <sup>5</sup> Błogosławiony będzie twój kosz i dzieża. <sup>6</sup> Błogosławione będzie twoje wejście i wyjście. <sup>7</sup> Pan sprawi, że twoi wrogowie, którzy powstaną przeciw tobie, zostaną pobici przez ciebie. Jedną szli drogą przeciw tobie, a siedmioma drogami uciekać będą przed tobą. <sup>8</sup> Pan rozkaże, by z tobą było błogosławieństwo w spichrzach, we wszystkim, do czego rękę wyciągniesz. On będzie ci błogosławił w kraju, który ci daje Pan, Bóg twój. <sup>9</sup> Pan uczyni cię swoim świętym ludem, jak ci poprzysiągł, jeśli będziesz zachowywał polecenia Pana, Boga swego, i chodził Jego drogami. <sup>10</sup> Wtedy zobaczą wszystkie narody ziemi, że imię Pana zostało wezwane nad wami, i będą się ciebie lękały. <sup>11</sup> Napelni cię Pan w obfitości dobrami z owocu twego łona, przychówkiem twego bydła, plonami pola, w kraju, o którym poprzysiągł przodkom twoim, że da go tobie. <sup>12</sup> Pan otworzy dla ciebie bogate swoje skarby nieba, dając w swoim czasie deszcz, który spadnie na twoją ziemię, i błogosławiąc każdej pracy twoich rąk. Ty będziesz pożyczal wielu narodom, a sam u nikogo nie zaciągniesz pożyczki. <sup>13</sup> Pan umieści cię zawsze na czele, a nie na końcu; zawsze będziesz górą, a nigdy ostatni, bylebyś tylko słuchał poleceń Pana, Boga swego, które ja ci dziś nakazuję pilnie wypełniać. <sup>14</sup> Nie zbaczaj od słów, które ja ci dzisiaj obwieszczam, ani na prawo, ani na lewo, po to, by iść za bogami obcymi i służyć im.

## Wybrane fragmenty nauczania Prymasa:

### DOKĄD MY IDZIEMY...?

„Trzeba pytać: dokąd my idziemy? Dokąd zaprowadzi nas to ułatwione życie? Czy jesteśmy wszyscy w jakimś obłędzie, że samochcąc pędzimy i ciągniemy za sobą Naród w przepaść bez życia?

Nigdy nie byliśmy narodem grabarzy, bo nikogo nie pochowaliśmy, szanując wolność wszystkich. **Byłoby rzeczą tragiczną, gdyby Naród szanujący wolność, umiejący walczyć „za naszą i waszą wolność” sam dla siebie stał się grabarzem!**

Przewyciężymy więc chyba obłęd chwilowy, bo inaczej nazwać tego nie można jak tylko obłędem, który nami owładnął.

Mamy jeszcze tyle zdrowego rozsądku, by to zrozumieć i otrząsnąć się. Chociaż życie nasze trudne, wiemy jednak, że lepiej jest być aniżeli nie być, lepiej żyć jak nie żyć. To jest najprostsza polityka i najmocniejsza racja stanu. Nie możemy stać się plackiem, który będzie



się zgniatać jak w dzieży. Musimy łokciami wyrabiać sobie prawo do życia jak dziecko w łonie matki, które się pręży i daje o sobie znać. W duszy narodu musi być miejsce na nowe życie i musi być ono uznane.

*Lekarz nadal musi pozostać lekarzem – obrońcą życia, a nie grabarzem i mordercą! Pielęgniarka nadal ma stać godnie w swej zaszczytnej służbie życiu za wzorem Maryi, Świętej Bożej Karmicielki, pierwszej pielęgniarki Boga-Człowieka.*

*Matka ma pamiętać, że jeszcze w Raju nazwano ją matką życia, nie śmierci. Ojciec musi wiedzieć, że zasadniczym nakazem jego pracy i powołania jest służba rodzinie!”*

S.WYSZYŃSKI, Warszawa, 27.12.1959 r., *Odnawiamy Jasnogórskie Śluby Narodu. Nowenna z okazji 50. Rocznicy Jasnogórskich Ślubów Narodu*, Warszawa 2006, Za: *Wielka Nowenna Tysiąclecia*, Paryż 1962

\*\*\*

*„Niezmiernie ważnym postulatem w naszej ziemi jest obrona życia w rodzinie. Jest to warunek bytu narodowego! Naród rodzi się w kołysce domowej. Jeśli w kołysce domowej nie będzie młodych pokoleń, nie będzie też i Narodu! Naród zaczyna żyć pod sercem matek i Naród zaczyna umierać pod sercem Matek. Nasze matki dające własną krew i ciało, są matkami Narodu. Dlatego też Kościół w Polsce pracuje nad tym, aby rodzina była „Bogiem silna”, aby istniała należyta cześć dla kobiety – matki, aby zmobilizowano wspólną – nie tylko dwojga rodziców, ale całego Narodu – obronę rodzących się, przychodzących na świat młodych Polaków. Jest to bowiem najważniejszy kapitał naszego życia narodowego”*

S. WYSZYŃSKI, *Milennijsze gody Świętego Kościoła łomżyńskiego*, Łomża, 7 VIII 1966, w: *tenże, KiPA, t. 24, s. 361, Cz.*

\*\*\*

*„Któż zdoła oprzeć się polityce śmierci, która idzie przez świat? Zewsząd przecież dochodzą do nas podobne wieści i pogłosy. Oto ten naród uchwalił rozwody, tamten przegłosował ustawę o przerywaniu ciąży, w innym składają życzenia ministrowi zdrowia – kobiecie i matce dzieciom! – że przeprowadziła w parlamencie ustawę, której ona sama się lęka i z żenadą o niej mówi: Smutne to zwycięstwo. Jest przykrym zgrzytem, gdy matce powierza się w parlamencie przeprowadzanie ustawy śmiercionośnej dla narodu. **Jeżeli naród nasz, tu nad Wisłą, będzie miał takich rodziców i takie ustawy, będzie systematycznie schodził do grobu.** A jeśli taki obyczaj utrzyma się dłużej, nie ma już żadnej ludzkiej siły, aby został przezwyciężony. Łatwo bowiem poderwać zasadę moralną, zniszczyć jej funkcjonowanie, ale o wiele trudniej przywrócić jej moc, aby z powrotem działała na dobro życia.*

*Weźmy inny przykład. Tak wiele mówi się dzisiaj o wychowaniu do rodziny (...) Jest to nie tylko program, który miałby zadanie poprawić atmosferę w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży, bo można znaleźć w tych próbach dużo szlachetnych odruchów. Jeżeli jednak łączy się go z tak zwanym wychowaniem seksualnym, które bardzo często zaczyna się już w szkołach podstawowych, **to kopie się grób dla ducha ludzkiego i dla Narodu.**”*

S. WYSZYŃSKI, *Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić*. Nawiedzenie parafii, Warszawa, kościół Świętego Michała, 16 III 1975, w: *tenże, KiPA, t. 49, s. 232-233, W.*

\*\*\*

*„Wychowanie seksualne – jak my mówimy: wychowanie do życia w rodzinie – nie może polegać na propagandzie rozwodów, środków antykoncepcyjnych, uprawnień do przerywania ciąży, na nauce o chorobach wenerycznych, o sposobach wystrzegania się konsekwencji współżycia dwojga. To jest wywrócenie porządku. Trzeba raczej mówić o tym, jak w szeregu najrozmaitszych władz życia osoby ludzkiej – władz duchowych, psychicznych, fizycznych, fizjologicznych – właściwe miejsce w planie Stwórcy zajmuje również współżycie dwojga. Ma ono szlachetne zadania i musi być wykonane zgodnie z prawami natury. Gdyby człowiek odwrócił ten porządek i chciał korzystać z walorów współżycia dwojga, wykluczając prawo do życia człowieka, wtedy cała psychika – nie tylko tych dwojga – uległaby absolutnemu zniekształceniu. Naród, w którym umocniłyby się takie obyczaje, wychowałby w najbliższym czasie pokolenie, które liczyłoby tylko na asekurację, broniąc się przed następstwami szlachetnego posłannictwa przekazywania życia. Takie pokolenie, zrywające ze swoim posłannictwem, doprowadziłoby Naród do grobu.”*

S. WYSZYŃSKI, *Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić*. Nawiedzenie parafii, Warszawa, kościół Świętego Michała, 16 III 1975, w: tenże, KiPA, t. 49, s. 233-234, W.

\*\*\*

*„Jeżeli taki styl i taki obyczaj upowszechniłby się, zwłaszcza poprzez wychowanie w szkołach od najmłodszych lat, możemy sobie wyobrazić, jakie pokolenie wejdzie w życie Narodu! Czy będzie miało ono świadomość swoich obowiązków wobec narodu? Czy je wypełni? W co zamieni się Polska? Czy nie zrealizuje dzisiaj programu naszych nieprzyjaciół: „Nam Polacy nie są potrzebni, potrzebna jest nam ich ziemia”. Czy będziemy współdziałali z programem tych, którzy nie zdołali swego niecnego zamiaru wykonać? Czy będziemy współdziałali z nim dziś, gdy przez wielkie miłosierdzie Boże wyprowadzono Naród z grobu i pozwolono mu żyć?”*

*Tak zwane wychowanie seksualne do życia w rodzinie, na tym etapie i w tym wymiarze, jest wychowaniem pokolenia, które będzie prowadziło naród do grobu. Cóż poradzi prorok, choćby mówił w imieniu Pana: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój” (por. Ez 37, 1-14). O, jakże długo trzeba czekać na zmianę obyczajów, by móc wydobyć naród z grobu! Taką moc okazał Bóg wobec swojego Syna, Jezusa Chrystusa, ale człowiek takiej mocy nie ma.”*

S. WYSZYŃSKI, *Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić*. Nawiedzenie parafii, Warszawa, kościół Świętego Michała, 16 III 1975, w: tenże, KiPA, t. 49, s. 234, W.

## **MEDYTACJA**

### **Naród szanujący życie**

*„Umiłowani Bracia i Siostry, bądźcie solidarni z życiem. Wołanie to kieruję do wszystkich moich rodaków bez względu na przekonania religijne. Do wszystkich ludzi, nie wyłączając nikogo. Z tego miejsca jeszcze raz powtarzam to, co powiedziałem w październiku ubiegłego roku: "naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości". [Wiercie,*

*że nie było mi łatwo to powiedzieć. Nie było mi łatwo powiedzieć to z myślą o moim narodzie, bo ja pragnę dla niego przyszłości, wspaniałej przyszłości.] Potrzebna jest więc powszechna mobilizacja sumień i wspólny wysiłek etyczny, aby wprowadzić w czyn wielką strategię obrony życia. Dzisiaj świat stał się areną bitwy o życie. Trwa walka między cywilizacją życia a cywilizacją śmierci. Dlatego tak ważne jest budowanie "kultury życia": tworzenie dzieł i wzorców kulturowych, które będą podkreślały wielkość i godność ludzkiego życia; zakładanie instytucji naukowych i oświatowych, które będą promowały prawdziwą wizję osoby ludzkiej, życia małżeńskiego i rodzinnego; tworzenie środowisk wcielających w praktykę codziennego życia miłość miłosierną, którą Bóg obdarza każdego człowieka, zwłaszcza cierpiącego, słabego i ubogiego, [nienarodzonego].” (4 czerwca 1997 roku Homilia Jana Pawła II w Sanktuarium św. Józefa w Kaliszu).*

Nie sposób nie przywołać tych słów, świętego już dzisiaj Jana Pawła II, w kontekście tematu, który w czerwcu mamy rozważać: „Naród szanujący życie”.

Trzeba te słowa Ojca Świętego jeszcze bardziej ukonkretnić, bo jeżeli **"naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości", to także rodzina, która zabija własne dzieci jest rodziną bez przyszłości, to także matka i ojciec, którzy zabijają własne dziecko są bez przyszłości, to także każdy człowiek który przykładą rękę do zabójstwa dziecka nienarodzonego jest człowiekiem bez przyszłości. Konsekwencja jest więc straszna – brak perspektyw, brak przyszłości.**

Wyrażnie o tym nam mówi Pan Jezus w Ewangelii: „...*kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Lecz kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą we Mnie, temu byłoby lepiej kamień młyński zawiesić u szyi i utopić go w głębi morza. **Biada światu z powodu zgorseń!** Muszą wprowadzić przyjść zgorszczenia, lecz biada człowiekowi, przez którego dokonuje się zgorszczenie” (Mt 18, 5-7).*

Pan Jezus, we wspomnianym wyżej fragmencie, pozostawia nam przestrożę. Co prawda mówi o zgorzeniu. Nie mniej jednak wypowiada te surowe słowa w kontekście troski i ochrony niewinnych dzieci oraz powagi i ciężaru grzechu popełnianego wobec dzieci i na dzieciach.

To znamienne „biada” dotyka każdego, kto się takich złych czynów wobec dzieci dopuszcza. Może to być człowiek, może to być rodzina, może to być wreszcie cały naród. Po prostu nie ma przed nimi przyszłości. To jest jak wiązanie sobie kamienia młyńskiego u szyi. Z resztą kiedy spotykamy ludzi zranionych przez aborcję to ten syndrom kamienia młyńskiego jakoś widać – to jest ten ciężar, który człowieka ciągle przygniata, ciągle przytłacza, ciśnie do ziemi pomimo wielu spowiedzi i tego, że Bóg już wybaczył.

Przypomnijmy sobie inne biadania Pana Jezusa. Biadania nad obłudnikami: *Biada wam, uczeni w Piśmie, Biada wam, przewodnicy ślepi....* (por. Mt 23). Pan Jezus 7 razy wypowiada owe *biada wam*. A iluż dzisiaj mamy „uczonych” i „przewodników” ślepych, którzy mówią, że Polska to ciemnogród, to kraj zacofany, bo nie ma swobodnej aborcji, eutanazji, ponieważ z krajów europejskich mamy jeszcze jako jedyni konstytucję, która definiuje małżeństwo jako związek kobiety i mężczyzny.

A oto inne biadania Pana Jezusa, tym razem nad miastami niepokutującymi: Korozain, Betsaida, Kafarnaum (por. Mt 11, 20n) i nad Jerozolimą, która nie poznała czasu swego nawiedzenia – odrzuciła Pana Życia: „*Jeruzalem, Jeruzalem! Ty zabijasz proroków i kamienujesz tych, którzy do ciebie są posłani! Ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, jak ptak swe pisklęta zbiera pod skrzydła, a nie chcieliście. **Oto wasz dom zostanie wam pusty**”.* (Mt 23, 37n). A kiedy uczniowie z dumą mówią o pięknie Świątyni Pan Jezus zapowiada jej



totalne zniszczenie: „nie zostanie kamień na kamieniu, który nie byłby zwalony” (por. Mt 24, 1n). Papież Benedykt opisując zapowiedziane przez Pana Jezusa zniszczenie Jerozolimy mówi, że obraz jej zniszczenia wręcz przywoływał wizje końca świata. Zrównana z ziemią, spalona, zmasakrowana. W obrębie zaś kilkunastu kilometrów (18 km) wokoło tego miasta wycięte zostały wszystkie drzewa. Józef Flawiusz pisze o liczbie ofiar rządu 1.100.000 ludzi. (por. „Jezus z Nazaretu” str. 41, 42 Papieża Benedykta XVI).

Naród, miasto, człowiek który odrzuca Jezusa nie mają przyszłości: *Oto wasz dom pozostanie wam pusty; nie zostanie kamień na kamieniu, który nie byłby zwalony.*

**Owe „biada” Pana Jezusa – choć nie ma go w Ewangelii – zostało wypowiedziane i zaciążyło nad narodem, który zabijają własne dzieci.** To „biada” wypowiedział ten, który otrzymał do Chrystusa mandat - ma Jego władzę na ziemi: **"Naród, który zabija własne dzieci, jest narodem bez przyszłości". Rodzina, która zabija własne dzieci jest rodziną bez przyszłości. Matka i ojciec, którzy zabijają własne dziecko są bez przyszłości. Każdy człowiek, który przykłada rękę do zabójstwa dziecka jest człowiekiem bez przyszłości.**

Kiedyś, przed laty, usłyszałem dosyć ciekawe zdanie: „każde nowo narodzone dziecko to dowód, że Pan Bóg jeszcze się tym światem nie zniechęcił”. Pomimo ryzyka Bóg jeszcze daje nam dzieci. Jeszcze w ten nasz świat „inwestuje”. Kiedy więc rodzą się dzieci – wszystkie dzieci - jest przyszłość, jest nadzieja. Kiedy szanuje się starca, chorego, niepełnosprawnego, upośledzonego – jest nadzieja.

Jest taki krótki piękny reportaż filmowy: „Rodzina ach rodzina”, który opowiada o młodej wielodzietnej rodzinie. Mama jest przysięgłym tłumaczem języka włoskiego, Tata jest pracownikiem naukowym i mają 11 dzieci. Ciekawa jest wypowiedź młodej jeszcze matki. Opowiada, że kiedy ludzie dowiadują się, że mają tak dużo dzieci to z reguły zadają pytanie: „to wy się nie zabezpieczacie?”. Ona wtedy ze spokojem i uśmiechem odpowiada: „zabezpieczamy się..... na przyszłość”. Wspaniała odpowiedź. Odpowiedź ewangeliczna, biblijna. Dzieci są przyszłością rodziny, narodu, świata. Naród, który szanuje życie jest narodem z przyszłością, narodem pełnym nadziei, narodem spełnionym i wciąż wzrastającym.

Oby nasza naród był narodem z przyszłością a Ojczyzna nasza była Matką kochającą każde poczęte dziecko.

Zadanie – jest zawarte w apelu Św. Jana Pawła II.

Ks. Stanisław Kozik

## Kroki indywidualnej pracy duchowej

1. Rozpoczynając dzień prosz Ducha Świętego o Jego Dary, o łaskę służenia Życiu we wszystkich swoich codziennych obowiązkach. Staraj się o odważne dawanie świadectwa Bożego prawa w swoim środowisku pracy, uczelni, szkoły. Prosz o dary Ducha Świętego dla naszego narodu. Byśmy się odmienili i nie byli stadem podążającym za fałszywymi przewodnikami ale wspólnotą wiary, dziedzictwa, ziemi, historii dziejów, doświadczeń upadku i powstania, kroczącą po śladach swego Mistrza ku Życiu.



2. Znajdź zwłaszcza w trakcie wakacji – czas na osobistą adorację Najświętszego Sakramentu. Pozwól Jezusowi, by leczył twoje małości, upadki i rany. Jesteś powołany do apostołstwa Ewangelii Życia - w rodzinie, w ojczyźnie.. Musisz być mocny. Musisz być zanurzony w Bogu... Pozwól, by Bóg mógł działać poprzez ciebie. Daj się poprowadzić....
3. Podejmij wspólnie z rodziną nowennę pierwszych piątków miesiąca wynagradzając Najświętszemu Sercu Pana Jezusa za nasze grzechy osobiste i narodowe. Niech to będzie wynagradzający wysiłek rodzinny za egoizm, lęk przed przyjęciem nowego życia, za gniew wobec bliźnich, za brak miłości, obecności, a może także miejsca dla starszych osób. Niech owocem tego nabożeństwa będzie próba otoczenia opieką kogoś starszego lub może dziecka zaniedbanego... Porozmawiaj o tym z najbliższymi....
4. Spróbuj włączyć się w działania wspólnotowe na rzecz świadomej obrony chrześcijańskiego modelu wychowania i obrony praw rodziców do swobodnego kształtowania wartości wobec swoich dzieci. Każdy z nas jest odpowiedzialny za los młodego pokolenia poddawanego eksperymentom ideologicznym. Każdy z nas winien otaczać to pokolenie swoją wiarą i bronić wszystkim dopuszczalnymi metodami, jako skarbu narodu. Kiedyś Jezus nas zapyta, co zrobiliśmy w obronie deprawowanych....
5. Otocz swoją modlitwą pary narzeczonych, którzy przygotowują się do wspólnej drogi życia. Prośmy wspólnie Ducha Świętego o dar odnowy w młodych ludziach narzeczeństwa – czasu tajemnicy dojrzewania do miłości otwierającej się na Życie.

*Przybądź, Duchu Święty,  
Ześlij z nieba wzięty  
Światła Twego strumień.  
Przyjdź, Ojczy ubogich,  
Dawco darów mnogich,  
Przyjdź, światłości sumień.*

*O najmiłszy z Gości,  
Słodka serc radości,  
Słodkie orzeźwienie.  
W pracy Tyś ochłodą,  
W skwarze żywą wodą,  
W płaczu utulenie.*

*Światłości najświętsza!  
Serc wierzących wnętrza  
Poddaj swej potędze!*

*Bez Twojego tchnienia  
Cóż jest wśród stworzenia?  
Jeno cierń i nędze!*

*Obmyj, co nieświęte,  
Oschłym wlej zachętę,  
Ulecz serca ranę!  
Nagnij, co jest harde,  
Rozgrzej serca twarde,  
Prowadź zabłąkane.*

*Daj Twoim wierzącym,  
W Tobie ufającym,  
Siedmiorakie dary!  
Daj zasługę męstwa,  
Daj wieniec zwycięstwa,  
Daj szczęście bez miary*

